Rok 33. Poznań, czwartek 30 września 1915. Nr. 224.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

(Drugi dzień obrad).

Po mszy św., którą na intencją Sejmiku odprawił w kościele farnym X. kanonik Adamski, rozpoczął się o 9 godz. rano dalszy ciąg obrad. Zagaił je marszałek p. szambelan Cegielski, poczem dyrektor Banku Związku p. Fr. Rynarzewski przedstawił sprawozdanie Banku tegoż za rok 1913 i 1914. Referat swój oparł na drukowanem już swego czasu sprawozdaniu, które w piśmie pomieściliśmy w obszerniejszem streszczeniu. To też dziś poprzestajemy na kilku najważniejszych cyfrach. I tak na tydzień przed mobilizacją do 4 sierpnia 1914 r. wypłacono w Banku 9,935,000 depozytów i to Spółkom 6,500,000, a osobom prywatnym 3,435,000 mk. Powoli jednak trwoga minęła, a depozyty zaczęły znów powracać, tak że w końcu 1914 r. urosły znowu do 45,080,000 m. W tym samym czasie wypłacono gotówką razem z depozytami 13,707,000 mk. Jest to dowodem, że w krytycznych tych chwilach Bank okazał wielką sprawność.

Następnie członek Patronatu p. dr. Karasiewicz z Tucholi wygłosił referat p. t.: „Spółki a zabezpieczenie życiowe i ogniowe“ i przedstawił następującą rezolucję:

„Sejmik przestrzega Spółki przed udzielaniem pożyczek za podkładką polisy zabezpieczenia życiowego bez dalszych odpowiednich pewności. Przy udzielaniu pożyczek na nieruchomości należy pożyczkę zameldować w towarzystwie ogniowem“.

Członek Patronatu p. dr. Juljan Dziembowski miał referat w sprawie poddawania książkowości Spółek kupieckich stałemu nadzorowi technicznemu, a X. Patron mówił na temat: „Czy poleca się, aby Spółki dawały poręczenia i przejmowały gwarancje za zobowiązania innych Spółek lub osób prywatnych“. Po obszernych wywodach X. Patrona przyjęto następującą rezolucję:

„Sejmik usilnie przestrzega Spółki przed interesami zawikłanymi, których ująć nie można w formę zwykłej poręczonej pożyczki wekslowej. Mianowicie przestrzega Sejmik Spółki przed przejmowaniem poręczeń i dawaniem gwarancji za inne Spółki lub za osoby prywatne. O ile Spółka z konieczności dla uniknięcia straty udzieli gwarancji powinna wynikające ztąd zobowiązania uwydatnić w bilansie“.

Błogosławieństwo arcypasterskie.

W ciągu obrad doniósł p. marszałek, że na jego ręce nadeszła od Najprzew. X. Arcybiskupa dr. Dalbora odpowiedź na złożone w dniu poprzednim wyrazy hołdu. Odpowiedź, którą wręczył osobiście p. marszałkowi X. kapelan Zakrzewski, brzmi:

„Sejmikowi Spółek Zarobkowych i gospodarczych za wyraz hołdu serdecznie dziękując, życzę najpomyślniejszego przebiegu i wyniku obrad i udzielam ku temu chętnie arcypasterskiego błogosławieństwa.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
† Dalbor“.

Zebrani przyjęli, stojąc, błogosławieństwo arcypasterskie. Wykrzyknięto na cześć X. Arcypasterza z zapałem: „Niech żyje!“, a p. marszałek prosił X. kapelana, aby wyraził X. Arcybiskupowi serdeczne i głębokie podziękowanie za przesłanie błogosławieństwa.

Z kolei dyrektor Banku Przemysłowców w Poznaniu p. dr. Bajoński wygłosił referat na temat: „Zapewnienie pretensji Spółkowych w obecnym czasie“. Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp.: dr. Jasiński z Szamotuł, Gajda, Klimkiewicz z Jarocina, X. Patron, Bobowski z Torunia, Miedziński z Chodzieża, Pluta z Inowrocławia, X. Tobola z Jarocina, mecenas Tomaszkiewicz z Gniezna, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Sejmik poleca Spółkom, aby w czasie wojennym możliwie ograniczać udzielanie kredytu z powodu nieprzejrzystości stosunków majątkowych. Niezależnie od tymczasowego napływu depozytów należy traktować sprawę kredytu i żądać opłat na dotychczas udzielone pożyczki we wszystkich możliwych wypadkach. Główną zaś uwagę trzeba poświęcić dotychczasowym pożyczkom, a zwłaszcza przy prolongacjach i żądać wiekszych zapewnień w takich razach, gdy obecne gwarancje z powodu wojny stały się niedostateczne. Przy dochodzeniu pretensji należy postępowanie zastosować do nowych przepisów prawnych obowiązujących na czas wojny“.

Następnie wicepatron p. dr. Rzepnikowski mówił na temat: „Czy i jakich obecne położenie wymaga zmian przy ocenie i zatwierdzeniu inwentur i bilansów. Po przyjęciu odpowiedniej rezolucji X. prob. Matyaszczyk z Barcina przedłożył rachunki kasy związkowej. Pokwitowania udzielono bez dyskusji. Również X. Matyaszczyk przedłożył projekt etatu na lata 1915, 1916 i 1917 w sumie 47,200 mk. oraz projekt składek do kasy patronackiej za rok 1914. Najniższa składka wynosiła dotąd 20 mk., odtąd wynosić ma 30 mk, najwyższa dotąd 250, odtąd 500 mk. Po dyskusji, w której przemawiali p. Wąsowicz z Inowrocławia, dr. Jasiński z Szamotuł, Kasprowicz z Gniezna, X. Patron, Kuśnierkiewicz z Pobiedzisk, uchwalono zarówno etat, jak i podwyższenie składek patronackich.

Dalszym punktem porządku obrad był wybór członków Patronatu na trzy lata. Przez aklamację wybrani zostali: X. Patron Adamski, wicepatron dr. Rzepnikowski, X. Bolt, dr. Karasiewicz, dr. Bajoński, J. Dziembowski i dyrektor Rynarzewski.

Tu wspomnieć należy, że Wydawnictwo „Kupca“ wydało z powodu Sejmiku piękną „Jednodniówkę“, poświęconą sprawom Spółek naszych. P. marszałek podziękował za to wydawnictwu „Kupca“, a szczególnie p. Arturowi Gustowskiemu.

Nastąpiła teraz przerwa obiadowa, po której o godz. 3 znów podjęto dalszy ciąg obrad, zagajonych przez p. marszałka. X. Patron wygłosił obszerny referat na temat: „O ile wpływa potrzeba podtrzymywania sprawności Spółek na stosunek Spółek do deponentów i dłużników“. W obszernym i pouczającym referacie podniósł mówca pomiędzy innemi, że w komisjach zajęto stanowisko, aby zakładać Spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością. Spółki ziemskie powinny depozyty przyjmować w skromnych rozmiarach, a Rólniki nie są właściwem miejscem do ich przyjmowania. Wywody swe streścił w następującej rezolucji, którą przyjęto:



Lekka artylerja Legjonów polskich.

„Wychodząc ze założenia, że Spółki przyjmujące depozyta zupełną i stałą powinny dawać pewność deponentom, wyraża Sejmik przekonanie, że najlepsze zapewnienie deponentom, daje Spółka kredytowa o nieograniczonej odpowiedzialności.

Wobec tego ponawia Sejmik uchwałę, iż Spółek kredytowych nie powinno się zakładać z odpowiedzialnością ograniczoną. Sejmik poleca kredytowym Spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością, ażeby drogą zmian ustaw przyjęły odpowiedzialność nieograniczoną. Wyjątek stanowić mogą jedynie Spółki większe, a posiadające znaczny majątek własny.

Spółki ziemskie powinny interesa swe opierać przedewszystkiem na majątku własnym i kredycie bankowym, depozyta zaś przyjmować w skromnych tylko rozmiarach, dbając przytem pilnie o zachowanie takich zasobów pieniężnych, aby Spółka każdej chwili normalnym obowiązkom spłaty depozytów mogła zadosyć uczynić.

Sejmik stwierdza, że Spółki kupieckie nie są właściwem miejscem do składania depozytów, Spółki załatwiające interesa kupieckie, wogóle nie powinny przyjmować depozytów, a dotąd przyjęte spłacić.

W stosunku do deponentów winny Spółki zachować stopę procentową tak obniżoną, aby Spółka na depozytach nie ponosiła strat procentowych.

Znaczniejszy napływ depozytów zaś nie powinien nigdy wpływać na to, aby Spółki miały przestać żądania wpłat na udziały i upłat udzielonych kredytów.

Po przemówieniach pp. dr. Karasiewicza, który mówił o podziale pracy pomiędzy Radą Nadzorczą z komisją, X. Bolta na temat: „Jakich należy przestrzegać zasad i warunków w wzajemnym stosunku kredytowym wśród Spółek“, oraz dr. Bajońskiego o filjach Spółek, ich książkowaniu i bilansowaniu i przyjęciu odpowiednich rezolucji, obfity porządek dzienny został wyczerpany.

Na Sejmiku reprezentowanych było 297 Spółek, a delegatów wraz z gośćmi było 630.

Pan marszałek zamykając dwudniowy Sejmik, streścił ze znaną swą swadą przebieg obrad i oświadczył, że możemy być z nich zadowoleni. Podziękował X. Patronowi i Patronatowi za przygotowanie materjału dla Sejmiku, delegatom za przybycie, gościom za zaszczycenie obrad, X. wicemarszałkowi i sekretarzom za pomoc, przedstawicielom prasy za życzliwość dla Spółek i życzy, żebyśmy w roku przyszłym znów się zobaczyli, ale już nie wśród strasznej wichury wojennej, ale wśród pokoju, a więc w lepszych czasach.

Po odczytaniu protokółu Sejmik został zamknięty, a delegaci rozchodzili się z uczuciem zadowolenia po dwudniowej pracy, która oby jak najobfitsze wydała owoce dla Spółek i społeczeństwa naszego.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 28-go września.

Zachodni plac boju.

Przeciwnik usiłował w dalszym ciągu także i wczoraj przełamać nasz front i nieodnosząc przytem żadnych sukcesów, poniósł on natomiast w wielu miejscowościach bardzo dotkliwe straty. Pod Loos przedsięwzięli Anglicy nowy atak przy użyciu gazów. Rozchwiał on się zupełnie bezskutecznie. Nasz kontratak dał nam możność oprócz zdobyczy terytorjalnej zabrania 20 oficerów i 750 żołnierzy do niewoli, przez co liczba jeńców w miejscu tem wzrasta do 3397 (łącznie z oficerami). Zdobyto w dalszym ciągu 9 karabinów maszynowych. Pod Souchez, Angres, Roclincourt i pozatem na całym froncie w Szampanji aż do stóp Argonów zostały ataki francuskie odparte. W okolicy Souain posunął nieprzyjaciel wśród dziwnej nieznajomości sytuacji nawet masy kawalerji, które oczywiście zostały pospiesznie rozbite i musiały uciekać. Zwłaszcza wyróżniły się podczas odporu ataków saskie pułki rezerwy i wojska dywizji Frankfurtu n. M. W Argonach przeprowadzony został przez nas mały atak, celem ulepszenia pozycji pod Fille Morte. Atak ten doprowadził do pożądanego wyniku i dał możność zabrania 4 oficerów i 250 żołnierzy. Na wzgórzu pod Combres została nieprzyjacielska pozycja zniszczona i zasypana na szerokim froncie przez wczorajsze i onegdajsze eksplozje min.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Wyparty wczoraj na południowym froncie od Dźwińska przeciwnik starał się opierać w jednej z tylnych pozycji, został on zaatakowany i wyparty. Na południe od jeziora Driswiaty toczą się walki kawalerji. Zdo-

bycz armji generała-pułkownika Eichhorna w walce pod Wilnem, która doprowadziła do wyparcia nieprzyjaciela aż poza linję jeziora Narocz—Smorgon—Wiśniew wynosi w jeńcach i materjale: 70 oficerów, 21,908 żołnierzy, 3 armaty, 72 karabiny maszynowe i liczny bagaż, który nieprzyjaciel pozostawił podczas swojego pospiesznego odwrotu. Zestawienie tej zdobyczy mogło z powodu pospiesznego marszu nastąpić dopiero teraz. Dotychczas podawane liczby nie są w nim zawarte. Na południe od Smorgoni atakowaliśmy w dalszym ciągu; na północ-wschód od Wiśniewa została pozycja nieprzyjacielska przełamana; wzięliśmy przytem 24 oficerów i 3300 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 9 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Przyczółki mostowe na wschód od Baranowicz przeszły po walce w nasze posiadanie. Wzięto 350 jeńców.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena. Sytuacja nie zmieniła się.

Grupa wojsk generała Linsingena. Przejście poprzez Styr poniżej Łucka zostało wywalczone. Pod tym naporem znajdują się Rosjanie na północ od Dubna na całym froncie w zupełnym odwrocie.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie wieczorne z 27: Na północ od Arras sytuacja niezmieniła się. Nieprzyjaciel wykonywał tylko słabe ataki przeciwko nowym pozycjom, obsadzonym przez nasze wojska. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców przekracza chwilowo 1500. W Szampanji trwa walka w dalszym ciągu. Wojska nasze znajdują się teraz przed drugą niemiecką pozycją obronną biegnącą poprzez wzgórze 185 na zachód od folwarku Navarmin, przez wzgórze Souain, nad brzegiem wzgórza 183, przez wieś i pagórek Tahure. Liczba zabranych nieprzyjacielowi armat nie mogła być jeszcze dokładnie ustalona, wynosi ona jednak więcej aniżeli 70 armat polnych i armat ciężkiego kalibru, z których 23 zostało zdobyte przez wojsko angielskie. Niemcy przedsięwzięli dzisiaj w Argonach ofenzywę, która została łatwo powstrzymana. Czterokrotnie usiłowali oni przeprowadzić przeciwko naszym pozycjom pod Fille Morte atak piechoty po ostrzeliwaniu ich pociskami wszystkich kalibrów i granatami, napełnionemi trującemi gazami. Nieprzyjaciel zdołał tylko w kilku punktach naszych rowów strzeleckich dotrzeć do przedniej linji, został tam przez ogień rowów obronnych powstrzymany, pozatem jednak odparty wszędzie z wielkiemi stratami. Na pozostałym froncie nic nowego.

Komunikat angielski.

Amsterdam. Marszałek polny French donosi w swojem sprawozdaniu co następuje: Na północ i zachód od Hulluch odparliśmy różne kontrataki i zadaliśmy nieprzyjacielowi wielkie straty. Na wschód od Loos trwa ofenzywa nasza w dalszym ciągu. Wzięliśmy 53 oficerów i 2800 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 18 armat, jak również 32 karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel pozostawił bardzo wiele materjału na drodze. Zestawienia brak.

Zawieszenie broni w dniu zadusznym.

Berlin. Ze Szwajcarji donoszą, że papież Benedykt XV przygotowuje do mocarstw okólnik, wzywający je w imię religji i ludzkości do zawieszenia w dniu zadusznym broni. Dzień ten na życzenie papieża ma być poświęcony na całym świecie wspomnieniu poległych.

Ponowna ofenzywa na Galipoli rozpoczęła się już.

Bukareszt. Wspólny organ dyplomacji bałkańskiej „Journal des Balkans" podkreśla na podstawie oryginalnych doniesień z Carogrodu, iż ponowna ofenzywa angielsko francuska na Galipoli rozpoczęła się już. Zdaje się być pewne, że wśród nowych wojsk angielsko-francuskich znajduje się już pierwsza pomocnicza ekspedycja wojenna włoska. Nowa wspólna ofenzywa na Galipoli zakrojoną ma być podobno na bardzo wielką skalę, większą niż kiedykolwiek dotychczas.

Czwórporozumienie zamierza wysłać wojsko do Grecji.

Berlin. Greckie pismo „Hestia" donosi, że Anglja i Francja zaproponowały Grecji wysyłkę korpusu pomocniczego w sile 150,000 chłopa i potężnej artylerji celem zasilenia armji greckiej, na wypadek, gdyby miała dążyć ona Serbom z pomocą.

Król bułgarski do króla greckiego.

Frankfurt n. M. „Frankfurter Zeitung" dowiaduje się z Carogrodu co następuje: Król Ferdynand bułgarski wysłał do króla greckiego telegram z zapewnieniem, że mobilizacja bułgarska niema na celu zaatakowania greckiego terytorjum. Bułgarja kładzie wielki nacisk na dalszy rozwój istniejących pomiędzy obu krajami, dobrych stosunków. „Frankfurter Zeitung" nie zdążyła się dowiedzieć, czy król Konstanty dał na telegram ten jakąkolwiek odpowiedź. Bądź co bądź wymiana depesz pomiędzy obu monarchami byłaby tem ciekawsza, że od czasu drugiej wojny bałkańskiej, panowała pomiędzy obu królami niezgoda.

Serbowie fortyfikują pogranicze bułgarskie.

Genewa. Agencja Fournier w Paryżu dowiaduje się z Nizu, że władze wojskowe w Serbji rozpoczęły prace nad ufortyfikowaniem całego pogranicza bułgarsko-serbskiego.

Zebranie się parlamentu greckiego.

Berlin. Agencja Havasa donosi, że dziś w środę, zbiera się parlament grecki, celem proklamowania prawa wojennego i zawieszenia nad Macedonią stanu oblężniczego. Parlament ma poza tem uchwalić różne ustawy związane z potrzebami chwili obecnej.

Armja czarnogórska przygotowana do natychmiastowego wymarszu.

Bukareszt. Gazeta rumuńska „Zina" dowiaduje się z Niszu, iż król czarnogórski Nikita powrócił już ponownie na front bojowy i zamierza osobiście podjąć się znów naczelnego dowództwa nad armją Czarnogóry. Podług informacji wspomnianego wyżej organu bukareszteńskiego armja czarnogórska jest najzupełniej przygotowaną do natychmiastowego wymarszu nad granicę serbsko-austrjacką i znajduje się ogółem w bardzo dobrym stanie.

Koło parlamentarne Polskie

ogłasza, co następuje:

Na dniu 26 sierpnia rb. za inicjatywą posła Dombka stawiony został w Kole wniosek, aby Koło niebawem złożyło deklarację w sprawie rzymskiej. Na posiedzeniu tego samego dnia w tym celu zwołanem stwierdzono, że porządek obrad następnego a ostatniego w bieżącej sesji posiedzenia parlamentu nie daje możności złożenia takiej deklaracji z trybuny parlamentu. Ponieważ co do kwestji, czy w innej formie ze względu na sytuacją przez wojnę wytworzoną obecnie wskazanem jest wystąpienie Koła w tej sprawie, istniały wątpliwości, a znaczna część posłów polskich (— tak samo jak i posłów innych stronnictw parlamentu —) już Berlin była opuściła, przeto uchwalono sprawę odroczyć do następnego posiedzenia Koła, które postanowiono zwołać w przeciągu trzech tygodni.

Na posiedzeniu odbytem 22 b. m. Koło ponownie zajmowało się wnioskiem powyższym oraz polemiką prasową wywołaną artykułem pism katolikowych p. t. „Sprawa Rzymska a Koło Polskie."

Poseł Dombek oświadczył w imieniu swojem i towarzyszy, że uważa wniosek swój obecnie za bezprzedmiotowy wskutek deklaracji prezydjum Koła ogłoszonej w pismach z powodu powyższego artykułu.

Koło jednomyślnie zaaprobowało deklarację tę prezydjum i stwierdziło, że artykuł pism katolikowych przedstawia tendencyjnie przeinaczony stan rzeczy i na tej podstawie wywodzi przeciw Kołu nieuzasadnione zarzuty.

W dyskusji poseł Dombek oświadczył, że z artykułem tym nie ma nic wspólnego ani bezpośrednio ani pośrednio, że ani jest autorem jego, ani nie dawał do niego informacji.

Berlin, dnia 22 września 1915.

W imieniu Koła parlamentarnego

Wł. Seyda, wiceprezes. X. P. Dunajski, sekretarz.

Siła zbrojna Bułgarji.

W czasie wojny bałkańskiej, Bułgarja, powoławszy pod broń 10 procent ludności — co dotychczas uważano za najwyższy stopień wydatności wojskowej kraju — wystawiła armję 460,000 ludzi, i 50,000 dla celów służby wewnętrznej. Roczniki Loebeli'a obliczają wysokość strat zdolnych do broni w obu wojnach bałkańskich na jednę siódmą wymienionej cyfry czyli okrągło 65—70,000 ludzi, a czas potrzebny do wyrównania tego ubytku 2 lata. Wniosek stąd, iż możnaby obecnie szacować siłę armji bułgarskiej, jako równą tej, którą osiągnęła w czasie wojny bałkańskiej. Po owych wojnach wprowadzono w armji bułgarskiej reorganizację, której projekt nakreślono w czerwcu 1914 r. Istniejące 9 dywizji pomnożono o dziesiątą, pomieszczoną w nowo zyskanych częściach kraju. Ukształtowanie wojenne wspiera się przeto conajmniej na 10 dywizjach piechoty stanu pokojowego, które — z dołączeniem do każdej po jednej brygadzie kawalerji, ujęte są w trzy grupy. Wraz ze stanem pokojowym artylerji polnej, trenu jak również specjalnych wojsk i 16 kompanji granicznych tworzą te dywizje „czynną armję". Z chwilą mobilizacji wchodzi „rezerwa czynnej armji", w ramy armji czynnej i tworzy wraz z nią armję operacyjną. Ruchome wojsko kształtuje się w trzy armje, każda po trzy do czterech dywizji piechoty. Każda dywizja składa się z trzech brygad piechoty o 24 bataljonach, dwóch szwadronach i 13—15 baterjach. Zatem siła orężna dywizji wynosi 24,000 karabinów, 24 karabinów maszynowych, 200 jeźdźców, 72 armat polowych, 4 hałbice polowe i wedle okoliczności, 8—15 dział górskich.

Stan ten bułgarskiej siły zbrojnej opiera się, jak wspomniano, tylko na podstawowych cyfrach armji pokojowej. Bułgarja jednak jest krajem, w którym zasada powszechnego obowiązku wojskowego przeprowadzona jest do ostatnich kraińców. Istnieje podatek wojskowy, wedle którego niezadatni i nadliczbowi zdatni do służby płacą, stosownie do majątku, aż do 4000 fr. rocznie przez 20 lat. Obowiązek wojskowy trwa od ukończonego 20-go do ukończonego 46-go roku, ale podlegają mu również 17—20 i w razie wojny mogą być powołani. To tłómaczy zaznaczoną już nadzwyczajną wydatność narodu bułgarskiego w czasie wojny bałkańskiej. Energji dowództwa i sprawności narodu udało się wówczas pokojową liczbę 9 dywizji podwyższyć na 15 dywizji wojennych, a oprócz tego ukształtować jeszcze dwa korpusy ochotnicze. Duch wojskowy i dyscyplina oficerów i żołnierzy armji bułgarskiej, wyposażonej w środki nowoczesnej techniki, jest, z czasu ostatnich wojen, w świeżej pamięci. Zapał wojenny, który ujawnił się niedawno w dniu jubileuszu połączenia Staro-Bułgarji ze wschodnią Rumelją i z okazji powołania ochotników i rezerwistów, pozwala mieć nadzieję, że armja bułgarska i dziś ukaże się taką, jak przed dwoma laty.

Nowożytnego ufortyfikowania kraju Bułgarja nie posiada, od czasu, jak mocą pokoju bukareszteńskiego z czworoboku fortec została jedynie tylko Warna, jako umocniony fort. Na froncie Dunaju utrzymały się tylko stare ufortyfikowane składnice Widin i Nikopolis, jak również zamek Lom-Palanka. Stolica Zofja otoczona jest pasem fortów, przeważnie wybudowanych z szańców ziemnych i ma charakter oszańcowanego obozu. Do obrony wybrzeży posiada Bułgarja 1 szkolny okręt i 6 łodzi torpedowych, których znaczne pomnożenie zamierzone jest już od dwóch lat.

150

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Cóż nieszczęśliwe dziecko było winne, że matka jego była cyganką? W żyłach jego płynęła także krew Bondich i miało ono wszelkie prawo do swego nazwiska i tytułu.

Dernburg zajął się chłopcem, dał mu jak najlepsze wykształcenie i postanowił być dla niego najtroskliwszym stryjem, opiekunem i nauczycielem.

Miał on wtenczas dopiero 23 lat i nie mógł go sam wychować.

Nie był żonatym, a dziecko potrzebowało koniecznie kobiecej opieki.

Po krótkim namyśle więc oddał je nauczycielowi, mieszkającemu w jego wsi; był to bardzo uczciwy i dobry człowiek, żona jego zaś była wzorem dzielności i cnoty. I w tym to domu wychowywał się Manuel Bondi, a do dziesiątego roku jego życia byli nauczyciel i wuj niezmiernie z niego zadowoleni.

Manuel był ładnym, uzdolnionym chłopcem, uczył się doskonale i miał nadzwyczajny talent do muzyki. Grał artystycznie na skrzypcach, a stary nauczyciel mówił, że gdyby się dalej w muzyce kształcił, to zostałby jednym z najsławniejszych skrzypków.

Hrabia Dernburg przywiązał się do chłopca tak, jak gdyby był jego ojcem. Z każdej podróży przywoził mu liczne i kosztowne podarunki i był niezmiernie dumnym na swego wychowańca.

Gdy Manuel skończył lat dziesięć, dostał od wuja pięknego małego konika i odtąd przepędzał całe dnie w lasach i na polach.

Nie było w całej okolicy tak śmiałego i dobrego jeźdźca, jak on, ale to właśnie zbudziło w nim dziką, niepohamowaną krew cygańską.

O nauce już teraz ani słuchać nie chciał, a gdy go nauczyciel upominał, odpowiadał mu tak niegrzecznie, a nawet bezczelnie, że starzec przestraszony umilkł.

Po dwóch latach nie mógł już sobie wcale dać z nim rady i prosił hrabiego, aby oddał chłopca komu innemu, młodszemu i energiczniejszemu, któryby potrafił ukrócić jego samowolę i dzikość.

Dernburg zawiózł go do klasztoru Jezuitów, prosząc ich, aby krótko chłopca trzymali, ale wszelkie starania zakonników były daremne.

Czternastoletni chłopiec oszukiwał wszystkich, a nikt nie dorównał mu w podstępach i wykrętach.

Pomimo ścisłego dozoru w klasztorze umiał on sobie znaleźć poza murami klasztoru bardzo złe towarzystwo, kłamał, nauczył się wielu rzeczy, które byłyby przeraziły zakonników i raz nawet ukradł z kasy przeora znaczną sumę pieniędzy, którą w nocy przetrwonił w towarzystwie swych przyjaciół w pobliskiem miasteczku.

Dernburg popadł w rozpacz, gdy się o tem dowiedział.

Ponieważ Jezuici natychmiast Manuela wypędzili, przeto umieścił go teraz w Wiedniu u pewnego profesora, znanego z surowego i dobrego wychowywania uczni.

Ale odtąd zaczęło się dopiero na dobre udręczenie z nicponiem. Manuel Bondi stał się wnet znanym w Wiedniu. Nie było tak lekkomyślnego, marnotrawnego i występnego studenta w całem mieście, jak on, nikt tyle nie pił i wyrzucał pieniędzy. Gra w karty, picie, uwodzenie dziewcząt — to były jedyne jego zajęcia.

Oprócz tego robił ogromne długi, pomimo, że wuj znaczne mu sumy co miesiąc posyłał.

I płacił wuj te długi, w końcu jednak zażądał, aby mu dał słowo, że odtąd będzie żył rozsądnie i przestanie pożyczać od innych pieniądze.

Manuel przyrzekł wszystko, czego wuj żądał, ale żył tak jak dawniej i dla niegodziwości swej został nawet z akademji wypędzonym.

Uwiódł on córkę profesora, u którego mieszkał, a gdy ją potem wyśmiał i wyszydził, poszła nieszczęśliwa dziewczyna za miasto i utopiła się w Dunaju.

List, w którym wyznała rodzicom całą prawdę, stał się okropnem oskarżeniem Manuela, tak, że musiał Wiedeń opuścić.

Dernburg usunął się także od niego. Walczył wprawdzie długo z sobą, ale z zbrodniarzem nie chciał mieć nic do czynienia, tak przynajmniej Manuelowi napisał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 29 września 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Dzisiejszy numer „Wielkopolanina"** jest ostatnim w bieżącym kwartale. Upraszamy więc tych z naszych abonentów, którzy dotychczas nie odnowili przedpłaty na pismo nasze, aby to uczynili natychmiast. Należy się udać na pocztę i zapisać „Wielkopolanina", dołączywszy 10 fen. na dostarczenie początkowych numerów, które wtedy poczta abonentom później doręczy.

* **50-letnią rocznicę założenia** obchodziło w niedzielę dnia 26 bm. Tow. Polsko Katolickie w Berlinie. W kościele św. Jadwigi odbyło się na intencją Towarzystwa nabożeństwo, a piękne kazanie okolicznościowe wygłosił X. Niedziela. Wieczorem na sali Domu Katolickiego przy Niederwallstr. odbyła się część świecka obchodu. Ojciec św. nadesłał Towarzystwu życzenia i błogosławieństwo apostolskie w telegramie, który w tłumaczeniu polskiem brzmi jak następuje:

„Wobec nadejścia szczęśliwie 50-letniej rocznicy założenia tego szanownego towarzystwa polsko-katolickiego, Ojciec św. przyjmując hołd udziela chętnie uproszonego błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim jego poszczególnym członkom, rodzinom i dobrodziejom, aby rosło i rozwijało się.

Kardynał Gasparri".

Od X. arcykiskupa Dalbora z Poznania nadszedł list z życzeniami treści następującej:

„Towarzystwu Polsko-Katolickiemu pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej za pamięć o konsekracji Mojej serdecznie dziękując, przesyłam z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia Towarzystwa gorące życzenia.

Niech Pan Bóg błogosławi zbożnej działalności Towarzystwa, niechaj Towarzystwo Polsko Katolickie pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej coraz więcej rośnie i rozwija się ku chwale Bożej, ku radości zarządu, ku pożytkowi wszystkich członków.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

†† Edmund.

X. biskup sufragan Kloske z Gniezna nadesłał dłuższy serdeczny list z życzeniami, w którym mile przypomina godziny, które przed trzydziestu kilku laty, w latach 1882 i 1883 spędzał często na zebraniach towarzystwa. Na zakończenie udziela błogosławieństwa biskupiego towarzystwu i rodzinom członków.

* **Teatr w Domu Królowej Jadwigi,** W sobotę: »Gwałtu, co się dzieje!» niezmiernie komiczna komedja w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 i pół »Jazda panie Szarucki!», komedja w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — Wieczorem po raz drugi: «Gwałtu, co się dzieje!»

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Dnia 25 bm. panna Marja Gankówna złożyła w żeńskiem gimnazjum przy szkole Ludwiki egzamin abiturjencki.

— Od 1 października r. b. zniesiony będzie w Poznaniu zakaz pieczenia placków.

— Srebrny jubileusz księgarni. Nowa księgarnia katolicka w Poznaniu, przy ul. Wodnej 1, obchodzi 1 go października r. b. 25-letni jubileusz swego istnienia. Właścicielce p. P. Kolanowskiej, cieszącej się ogólnym szacunkiem i serdeczną wdzięcznością tych, którym nieraz bezinteresownie podała do rąk z półek swej ksiągarni niejedno dziełko pożyteczne, życzymy pomyślnego i nadal rozwoju jej interesu. Jubileuszowa msza św. odprawi się u fary w piątek o godzinie 9,45.

— W sprawie nafty. Magistrat tutejszy ogłasza, że z dniem 1 października rozpocznie dostarczać nafty tym handlarzom miasta, którzy zamierzają nadal od miasta naftę pobierać. Dostawa nastąpi w kadziach w równych odstępach czasu po cenie 26 f. za litr. Handlarze otrzymają około jednę piątą normalnego zapotrzebowania miesięcznego. Wnioski o podwyższenie miesięcznej ilości nie mogą być uwzględnione. Każdy handlarz nafty zobowiązany jest sprzedawać naftę tylko konsumentom samym w Poznaniu po cenie nie droższej jak 32 fen. za litr.

— Do miejskiego lazaretu celem założenia opatrunku musiano odprowadzić w poniedziałek po południu pewnego czeladnika rzeźnickiego, ponieważ podczas bójki w pewnym lokalu otrzymał kilka niebezpiecznych ran nożem w głowę.

* **Informacje o jeńcach.** Podajemy adresy poszczególnych biur wywiadowczych. I tak: Informacji o jeńcach we Francji zasięgnąć można w biurze Czerwonego Krzyża w Genewie. Adres brzmi: «An das internationale Komitée vom Roten Kreuz. Ermittelungsbureau für Kriegsgefangene. Genf.« Informacji o jeńcach w Anglji zasięgnąć można w biurze londyńskiem. Adres: «The Prisoners of War Information Bureau». Biuro to przyjmuje też listy dla jeńców o niewiadomem miejscu pobytu. Listy takie należy adresować: (nazwisko jeńca), Care of the Prisoners of War Information Bureau, London, 49 Wellington Street, Strand. Prócz powyższych biur wywiadowczych, istnieje we Francji biuro, za pośrednictwem ktorego wysyłać można listy otwarte, paczki, druki itp. dla jeńców wojsk niemieckich we Francji. Adresować należy: «A la croix rouge française Commission des prisoniers de guerre, Paris, 9 rue Matignon«.

* **Wstrzymanie ruchu pocztowego** ze wschodnim terenem wojny. Z urzędowej strony donoszą, że z powodu niemożności opanowania ruchu pocztowego przy tak lichych stosunkach komunikacyjnych na Wschodzie na czas od 26 do 30 b. m. wstrzymana została wysyłka listów polowych o przeszło 50 gram. wagi, przeznaczonych dla żołnierzy na wschodnim placu boju. Nadane w tym czasie przesyłki zwrócone zostaną nadawcom.

* **Przyspieszenie egzaminów dla nauczycielek.** Z powodu pociągnięcia do służby wojskowej wielu nauczycieli okazała się potrzeba licznych zastępstw przez nauczycielki i w dalszem tegoż następstwie zapotrzebowanie większe żeńskich sił nauczycielskich. Z tego powodu zarządził minister oświaty, aby czas nauki w żeńskich seminarjach nauczycielskich skrócono o pół roku. Pierwsze tego rodzaju przyspieszone egzamina odbyły się w Lesznie i w Inowrocławiu. W Lesznie zdało egzamin 26 kandydatek, w Inowrocławiu 22 tj. wszystkie, które się zgłosiły.

* **Awanturnicza podróż 15 letniego dziewczęcia.** We Wrocławiu zatrzymała policja w areszcie 15-letn. dziewczynę, która przed dwoma miesiącami zbiegła rodzicom swym z Poznania. Miała ona, według jej zeznań dojść pieszo do Łodzi i stąd do Warszawy, a następnie do Brześcia Litewskiego, aby odszukać swego brata, będącego w polu, lub też, o ile to byłoby możliwe w przebraniu męskiem wstąpić do wojska. Gdy jej to nie powiodło się, wróciła przez Oświecim do Niemiec i stąd przyszła do Wrocławia. Rodzicow o jej odszukaniu uwiadomiono.

* **Pożar w urzędzie poczty polowej.** W ubikacjach, w których się mieści polowy urząd pocztowy trzeciej dywizji obrony krajowej, powstał przed kilku dniami pożar. Zdołano ocalić pieniądze i przedmioty wartościowe przeznaczone do wysyłki; spaliło się niestety 51 worków z przesyłkami pocztowemi.

* **Zakup żołędzi i kasztanów.** Stowarzyszenie zakupu niemieckich rolników w Berlinie kupuje suszone, a w poszczególnych przypadkach także tylko obsuszone na powietrzu żołędzie i kasztany, lecz tylko w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości podać należy pod adresem: «Bezugsvereinigung der Deutschen Landwirte G. m. b. H., Einkaufs-Abteilung, Berlin W., Potsdamerstr. 122 c.

* **Poświadczenia procederu podróżnego.** W najbliższym czasie będzie trzeba podać — jak donosi «Neue pol. Corresp.« — u odnośnych władz miejscowych wnioski o udzielenie poświadczenia na proceder podróżny (domokrążny — Wandergewerbschein) na rok 1916. Przytem zwraca się uwagę na to, że towarzyszącym osobom wolno wykonywać tylko prace podrzędne i o ile te osoby chcą samodzielnie się zajmować zakupem lub sprzedażą, muszą mieć własną legitymację. Niezważający na powyższe przepisy przedsiębiorcy narażają się często na niepotrzebne trudności i utratę czasu.

* **Zmiana własności.** Aptekę w Borku nabył aptekarz pan Stański za 150,000 mk. — Uczeń szkoły uzupełniającej, Ratajczak, otrzymał od policji tutejszej mandat karny 8 marek za to, że nie uczęszczał na niedzielne ćwiczenia «Jugendwehru». R. wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. Sąd ławniczy skazał go na 3 marki kary.

* **Gniezno.** Dwie tuczne świnie sprzedał w tych dniach gospodarz Jan Pawlak w Dziekanowicach za 1488 mk. Świnie ważyły razem niemniej jak 11,65 ctr., przyczem płacono po 130 odn. 125 marek za centnar żywej wagi.

* **Nieszczęście kolejowe.** Rawicz. Na tutejszym dworcu koleji królewskiej zderzyło się w poniedziałek kilka ranżerujących wagonów. Na szczęście ludziom nic się nie stało. Straty w materjałach są olbrzymie. Wdrożone śledztwo wykaże, kto ponosi winę za nieszczęście.

* **Czerniejewo.** Na polu majętności Węgierskie pod Środą spadł w ubiegły czwartek aeroplan, dwupłaszczynowiec i uległ całkowitemu zniszczeniu. Lotnikom na szczęście nic się nie stało. Nieszczęście spowodowało, jak powiadali lotnicy, zepsucie się motoru.

* **Dziecko wypadło z pociągu.** Krzyż. Z pociągu osobowego wypadł niedaleko Krzyża trzyletni chłopczyk na drugie szyny. Matka dziecka natychmiast pociągnęła za aparat sygnałowy i pociąg stanął. Wybiegła z pociągu i podążyła do dziecka, gdy w tej chwili nadjeżdżał z przeciwnej strony pociąg wojskowy, który na szczęście wskutek danych znaków jeszcze wczas wstrzymano. Chłopca podniósł szafner i oddał go matce; był zdrów i miał tylko lekkie zadraśnięcie na główce. Krwawiącą ranę opatrzono dziecku na stacji w Krzyżu. Pociąg z tej przyczyny spóźnił się o trzy kwadranse.

* **Tragizm wojny.** 15-letnia Gertruda Witsche w Wrocławiu rzuciła się do rzeki w zamiarze samobójczym Zwłoki jej wydobyto z wody. Nieszczęśliwa utraciła matkę, a ojciec jej jest na wojnie. Niedawno przybył ojciec na urlop i po odjeździe ojca dziewczyna popadła w melancholję, co spowodowało ją do samobójstwa.

* **Wojskowy przymus dostawy mleka.** Kilku gospodarzy i mleczarzy z okolicy Darmsztatu wzbraniało się dowozić do miasta mleko, ponieważ ustanowione przez magistrat ceny maksymalne były im za niskie. Generalna komenda 18 go korpusu armji jednakże ujęła sprawę w żelazne dłonie i uniemożliwiła lichwę z mlekiem, zmusiwszy poprostu odnośnych gospodarzy, którzy dawniej dostarczali mleka do Darmsztatu, aby nadal dostarczali miastu mleka w dawniejszej ilości i po ustanowionych cenach maksymalnych.

* **Podrabiacze pieniędzy.** Sąd przysięgłych w Bytomiu rozpatrywał sprawę robotników Franciszka Kempskiego z Panewnik i Piotra Glinki z Król. Huty, oskarżonych o podrabianie pieniędzy. Obaj poznali się przy budowli więzienia w Brzegu, gdzie wspólnie pracowali. Tam też widział Kempski, jak krawiec więzienny z guzików ołowianych odlewał sztuki 10 fenygowe. Gdy Kempski powrócił z Brzegu do górnośląskiego obwodu przemysłowego, nie szukał pracy, lecz przemyśliwał nad zagadnieniem fabrykowania pieniędzy. W formach z gipsu odlewał też z cyny i antominu 3-markówki. Kempski mając sporą ilość talarów, udał się do Król. Huty, gdzie spotkał swego przyjaciela Glinkę. Wspólnie odwiedzali różne destyle, a Kempski przechwalał się wielkim spadkiem. Talary fabrykowane rozdawał znajomym a i Glinka otrzymawszy kilka sztuk fałszywej monety, płacił nimi swe zobowiązania. W sprawie tej przesłuchano 9 świadków. Kempskiego skazał sąd na 3 i pół roku domu karnego i 5 lat utraty praw obywatelskich, Glinkę zaś na 2 i pół roku domu karnego i 6 lat utraty praw honorowych. Obu zasądzonym policzono na karę po 3 miesiące, jakie przebyli w śledztwie.

* **Sprzedaż kopalni.** Międzyrzecz. Kopalnię węgla brunatnego Towarzystwa Loewenburg w Hanowerze, szyby Heleny, Robertsegen i Zühlkesruh w Kanischt, obejmujące około 2600 mórg, które od początku wojny z powodu braku robotników były zamknięte, nabył na własność kapitalista Helmut Grabow w Lesznie. Kopalnia rozpocznie pracę w krótkim czasie.

* **Miasto amerykańskie w płomieniach.** Z Nowego Jorku donoszą, że w mieście Oklahoma powstał w skutek eksplozji gazoliny wielki pożar. Płomienie ogarnęły całe miasto, tak, że spłonęło ono prawie doszczętnie. Dotychczas ustalono, że w płomieniach znalazło śmierć 16 osób.

* **Ruchoma wystawa japońska** na kolejach rosyjskich. Dyrekcja japońskich kolei państwowych zwróciła się do rosyjskich władz z prośbą, aby zezwoliła na urządzenie wystawy towarów japońskich w pociągach, kursujących na drogach pomiędzy Rosją europejską. W ten sposób ma ludność rosyjska zapoznać się z produktami i wytworami Japonji.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 30 września: Hieronima. Wschód słońca o godzinie 5 minut 59 — zachód o godzinie 5 minut 41.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w poniedziałek o g. 8'30 na sali Domu królowej Jadwigi.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 27 września.

Umarli:

Landszturmista, parobek Andrzej Nobik 44 l. Landszturmista, podmistrz mularski Jan Krych 42 l. Robotnik Walenty Klecz 72 l. Robotnik Andrzej Koralewski 74 l. Wdowa Wiktorja Rabska z d. Korytkowska 81 l. Pionier, pedel Paweł Fiola 30. Kurt Beier 10 dni. Szkolnica Zofja Müller 10 l. Landwerzysta, fryzjer Antoni Hübner 31 l. Wdowa Michalina Wilhelm z d. Jankowska 93 l. Jan Jaskóła 3 l. i 6 m. Pelagja Remlein 1 r. i 9 m. Żołnierz, pomocnik biurowy Gustaw Hinz 22 l. Robotnik Marcin Maćkowiak 41 l. Piecownik Fryc Krys 38 lat. Czeladnik ciesielski Józef Paetz 42 l. Małgorzata Heine 1 r. i 2 m. Jadwiga Gryszczyńska 5 l. Ochotnik wojenny, registrator Oswald Schmidt 21 l. Rezerwista, robotnik Józef Czysz 25 l.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 28 września.

Umarli:

Henryk Heynat 24 dni.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 27 września.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	255,— mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	215,— mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	300,— mk.
Owies dobry wedle jakości	300,— mk.

Poznań, 27 września 1915.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	—	—	—
Żyto	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	208	203	198

Poznań, 27 września 1915.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	—,—	—,—	—,—
Żyto	—,—	—,—	—,—
Jęczmień	—,—	—,—	—,—
Owies	20,80	20,30	19,80

Ceny rynku zbożowego stwierdzone przez komisją notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dn. 25 września 1915.

Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	24,70—25,20 mk.
Żyto tak samo	20,70—21,20 mk.
Owies tak samo	20,10—20,60 mk.
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	—,— mk.

Urzędowe sprawozdanie targowe. Bydgoszcz, 25 września.

	Cena najwyższa za 100 kg.	najniższa za 100 kg.
Pszenica	25,30	25,—
Żyto	21,50	21,—
Jęczmień dla browarów	—,—	—,—
Jęczmień na paszę	30,—	29,50
Owies	30,—	29,50
Groch do gotowania	100,—	29,50
Groch na paszę	—,—	—,—
Ziemniaki	9,—	8,—
Siano	10,50	9,50
Słoma	6,—	5,80
Masło za 1 kg.	4,—	3,80
Jaja za kopę	7,20	7,—
Mleko niezbierane za litr	—,22	—,20
Mąka komyśna za 100 kg.	38.	—,—

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

. . . . . .

Bestellschein.

Herr - Frau . . . . . .

aus . . . . . .

bestellt hiermit für Oktober, November und Dezember ..... Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„WIELKOPOLANIN"

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.)

für 1,35 Mark.

Obige 1,35 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

. . . . . den . . . . . .

Kaiserl. Post . . . . . .

Koniec wojny światowej

się zbliża a nastanie **wojna** z **zimnem.**

Najlepszy środek przeciwny: to ciepłe i trwałe

ubranie, ulster, paletot, spodnie, jupa.

Najtaniej — bo własnego wyrobu

kupuje się detalicznie i hurtownie — we firmie

Poznań
Stary Rynek nr. 57.

F. LISIECKI

Września
ulica Zamkowa 39.

Podług miary wykonuję elegancko i tanio. — Sprzedaż sukna na ubrania, paletoty i t. d

---

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —
w łatwym stylu ułożonych na fortepian
przez **K. Petersa.**
Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.
Cena tylko **2,00 mk.,**
z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt.
Cena **tylko 3.20 mk.**
z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.
Cena **tylko 2,20 mk.**
z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Lady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Lady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.
2 tomy. Cena tylko **2,20 mk.** franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Posadowskiego 39

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału
3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem
za zatem podług umowy.

Przyjmuję do wykonania pierwszorzędną

garderobę damską

podług najnowszych mód w kroju francuskim, angielskim i wiedeńskim, przyjmuje pracę także **po za domem.**

Helena Grzegorzewska,
Środa, ulica Polna nr. 2
— naprzeciw plebanki. —

Gościniec domin., jeden tylko na wiek. wsi kośc., gdzie poczta, szkoła itd. jest zaraz do oddzierż. Do przej. potrz. tylko 1000—1500 mk. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1453

Służącego

samotnego, dobrze poleconego poszukuję

Żychliński, Uzarzewo
p. Kobelnitz.

Młyn parowy
S. Brodtmann,
Stęszewo Telefon 5
wymienia jęczmień
na
kaszę jęczmienną
pod dogodnemi warunkami.
Równocześnie
śrutuje mieszanki
na poczekaniu.

Porządne

dziewczę

do posyłek

potrzebne od 1. 10. br.

Eksped. „Wielkopol."
ulica Posadowskiego 39.

Robotników

poszukuje
— **Centralna Drogerja** —
J. Czepczyński,
Stary Rynek nr. 8.

Co tylko wyszło dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko - niemieckim i niemiecko - polskim —

Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko
Cena z franko przesyłką **1.10** M.

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Elewa gospod.

lub

pisarza

potrzebuje zaraz

M. Czarnecki,
Raszewy per Zerkow.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90** f.

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.
Poleca i wysełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Posadowskiego 39

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w osobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.